Cena numeru pojedyńczego 10 groszy.

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc grudzień w eksp dycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa — żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — ceny abonamentu. — — — — — — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata· —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7-łam. — 10 groszy, za reklama na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. — Skrzynka poczt, 23. — Redakcja i Administracja znajduje — — się przy ul. Mickiewicza 11, — Telef. 80. — —

Nr. 147 | Wąbrzeźno, sobota 13 grudnia 1924. | Rok V.

Dziwne pomysły ku uszczęśliwieniu Pomorza.

I.

Ilekroć przyjeżdża dygnitarz rządowy na Pomorze, tylekroć słyszą Pomorzanie piękne pienia o ważnej roli Pomorza dla Rzeczypospolitej: Wybrzeże kaszubskie to okno Polski na świat, to jedyne drzwi na świat, a Pomorze to jedyny dostęp do tego okna, do tych drzwi, Pomorze to jakby płuca, czy przewód gardłowy Polski i t. p. poważnych porównań. Potem sypią się logiczne wnioski, jak rząd o tę krainę musi dbać, zapewnienia, że Pomorze i Kaszuby to jak oczko w głowie, pozatem sypią się przyrzeczenia, a potem... cisza i strach, by Pomorze nie wzięło na serjo tych przyrzeczeń i nie domagało się ich spełnienia.

— Najczęściej nie spełnia się żadnych przyrzeczeń, raczej dąży się do upośledzenia, do obniżenia poziomu, na jakiem Pomorze stoi.

Kto poznał bliżej i zna myśl polityczną byłych krakowskich „enkacowców" — aktywistów, kto zna kierunek polityczny socjalistów i całej lewicy, nie dziwi się wcale, że Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk dla nich są solą w oku, są fantem, z którym poradzić sobie nie umieją, bo w ich umysłach Polska sięgać miała tylko do dawniejszej granicy pruskiej najdalej, a nawet byliby dla „sprostowania granicy" oddali chętnie Berlinowi kawałek b. Kongresówki. Na czele takiej Polski stać miał, albo Habsburg, albo może Hohenzollern, — albo ostatecznie p. Józef Piłsudski pod kontrolą Kesslerów lub Beselerów.

Panom Piłsudskim, Moraczewskim, Perlom, Diamandom, Daszyńskim i całej spółce socjalistyczno- żydowskiej, starania Narodowego Komitetu w Paryżu i żądania b. dzielnicy pruskiej o przyłączenie do Polski były kwaśnem jabłkiem.

Jeżeli b. dzielnicę pruską przyłączono mimo woli spółki socjalistyczno-aktywistyczno-żydowskiej do Polski, to trzeba ją było wyzyskać należycie. Co nam dała przedwczesna „unifikacja", o którą tak gorliwie zabiegała u nas Nar. Partja Robotnicza, to wszyscy wiemy, jej skutki dziś odczuwamy. Jednym kwaśnym owocem było „zubożenie Pomorza" i drożyzna.

Drugim owocem było nasłanie masy nieodpowiednich ludzi na różne urzędy i stanowiska z pominięciem Pomorzan, o ile tylko było i jest możliwem. Utuczyło się z nich dużo. Przyszli do nas w jednem ubraniu —, a stali się panami.

Trzecim owocem „unifikacji" było zaprowadzenie urzędowania na sposób wiedeńsko-galicyjski. „Wiedeński" biurokratyzm znany był i wyśmiewany w świecie jako najwięcej zacofany, przedpotopowy. Do niego przymieszało się trochę azjatycko-rosyjskiego i z tej mieszaniny utworzono „administrację polską". Z niemieckiego systemu, który nie był doskonałym, lecz stał niezmiernie wyżej od tamtych, prawie nic nie przyjęto, bo to bądź jak bądź był system ścisłej, a prostej kontroli i system wydajnej pracy.

Nowe kwiatki, biurokracji polskiej" wyrastają na naszej niwie. Warto im się przyjrzeć Hasło „oszczędność" produkuje je cudowną mocą. 1) Redukcja urzędników. Była potrzebna rzeczywiście, bo były pełne biura urzędów — urzędniczek, pisarków, referentów — i radców —, było może ti owdzie za dużo też w niższej i najniższej klasie.

Śmiało do redukcji. Redukuje się zamiast od góry, gdzie to pensje są wyższe, najprzód od dołu. Dostają terminaty robotnicy i niżsi funkcjonarjusze, a między nimi inwalidzi, nawet tacy, którzy po okaleczeniu w światowej wojnie byli ponownie w wojnie przeciw bolszewickiej. Na średnim stopniu tempo redukcyjne wolniejsze się staje, boć tu już przewaga patrjotów z Małopolski — no i może z Kongresówki. A w wyższej randze...? Tam redukcja nie wiele zdziałała, bo liczba dyrektorów i wicedyrektorów nie zmniejszyła się, a może tu i ówdzie powiększyła.

W takiej np. Dyrekcji kolei w Gdańsku proszę posłuchać — ile tam dyrektorów i wicedyrektorów: Prezes, wiceprezes — 7 dyrektorów ityluż wicedyrektorów — i cały legjon radców, referentów i. t. p. A siedzą tam panowie, którzy lubują się w rosyjskiej mowie, którzy swoje kwalifikacje kolejowe wykazali — świadectwem swoich znajomych i przyjaciół, bo inne dowody ukradli im bolszewicy, a są złośliwi ludzie, którzy mówią iż niejedni mają kwalifikacje kolejowe, boć przecież tak daleko jechali koleją, jak żaden jeszcze Pomorzanin nie jechał.

Dyrekcja kolei musi pozostać w Gdańsku dla podtrzymania polskości wpływów polskich. Rzeczywiście garstka polskich niższych i średnich funkcjonarjuszów poczty i kolei w Gdańsku wedle możności bierze udział w życiu polskiem; udzielają się tu i ówdzie ci i owi wyżsi, lecz są tacy, którzy ani pod względem narodowym, ani pod względem religijnym wcale nie działają dodatnio.

Polska Dyrekcja kolei „musi pozostać w Gdańsku, bo tam płaci się wyższe pensje niż w Polsce.

A oszczędności przeprowadziła P. Dyr. kolbardzo wielkie —, tak wielkie, że wydała tysiące guldenów nadzwyczajnej gratyfikacji — naturalnie słusznie w stopniowaniu wedle rangi. — Że np. maszyniści oszczędzili na smarach i olejach, może też węglach itd. należy się im pełne uznanie w formie gratyfikacji. Zdaje mi się, że było to nawet u Niemców. Ale bardzo pojąć i rozumieć nie mogę, dlaczego panowie radcy i dyrektorowie dostają za to gratyfikacje oczywiście wielokrotnie wyższą, niż biedny maszynista i palacz? Czy oni smarowali maszyny i osie, czy oni opalali maszyny? Chyba za to, że swojem przezacnem nazwiskiem podpisali cyrkularz lub rozporządzenie? — 800-1000-1800 guldenów — to ładne dodatki do pensji — i to już wyższej, niż w Polsce.

Zadziwiającem jest, że nie podniesiono taryf, gdyż kolej jeszcze się nie opłaca! Czekajmy cierpliwie, — może się doczekamy, bo kolej ma sobie sama wystarczyć.

Aleć — może obejdzie się bez podwyżki, boć ma na oszczędzić też innym sposobem. Proponują np. takie sposoby: Zredukuje się liczbę robotników kolejowych, boć poco mają ciągle grzebać i bawić się na torach, wymieniać szyny i podkładnie. Szyny i podkładnie mogą przecież nieco dłużej poleżeć. Naiwny tylko laik może wyrażać obawę, iżby mogły szyny pęknąć, odłamać się od zmurszałej podkładni tak, że pociąg by się wykoleił. Wykolejenia się i różne nieszczęścia zdarzały się i zdarzać się będą! Zresztą i temu można dość łatwo zaradzić i sprawić, że tor taniej się utrzyma. Należy zmniejszyć ilość pociągów i szybkość pociągów. Ot, i już!

Pomorzanie to jakiś dziwnie zarozumiały naród! W Małopolsce, Kongresówce — a cóż dopiero na Wschodnich Kresach na kl czkach całowaliby nogi panom dyrektorom, gdyby mieli dziesiątą część tych wygód kolejowych, jakie mają Pomorzanie, a Pomorzanie nigdy nie zadowoleni, zawsze domagają się lepszych połączeń, prędszej jazdy, krótszych postojów, więcej pociągów. Lisi to partjocici Pomorzanie! W imię „unifikacji", „oszczędności", w imię „solidarności" powinni powoli zrzekać się swoich dotychczasowych przyzwyczajeń i wygód — i zejść na poziom najmniejszych swych braci z Kresów Wschodnich.

Pomorzanie! apelujemy do waszego, tylokrotnie udowodnionego patrjotyzmu: Obniżcie wasze pretensje co do kolei, a płaćcie chętnie wysokie taryfy, które np. węgiel, sztuczne nawozy i. t. p. przedrażają o 100 proc. Nie sarkajcie byli robotnicy i niżsi funkcjonarjusze, nie narzekajcie średni na redukcję, bo Pomorzanie to chwackie chłopy, zahartowani w zimniejszym klimacie, więc łatwiej obyć się mogą bez jedzenia, obuwia, ubrania, niż rodacy z cieplejszych stron. Zresztą przyznacie, że nie umiecie tak pięknie ni mówić, ni pisać po polsku, a z polskim językiem biurokratycznym wcale rady dać sobie nie umiecie, bo nie przechodziliście wyszkolenia na modłę wiedeńską czysto-polską.

2) Oburzające są pretensje Pomorzan do poczty. Taki pierwszy lepszy Pomorzanin żąda, by codzień przychodził do odległej wsi listonosz, któryby przynosił gazety, listy i odbierał przesyłki. Czyż to potrzebne, by gbur i robotnik czytywał gazety? W Kongresówce, Małopolsce-mniej a na Kresach Wsch. wcale takiemi rzeczami się nie zajmują. Cóż tam potrzebuje gbur lub robotnik czytać o polityce? Politykę robi Sejm i Rząd, by zaś Sejm był taki, jaki chcą mieć różni wpływowi panowie, na to są płatni agitatorzy, wójci i sołtysi, którzy wyborcom powiedzą, a raczej nakażą, na jaką listę głosowac. Przecież przy ostatnich wyborach poszło na Kresach ładnie i składnie: Szli chłopi z kartką nr. 16 do urny-i basta, a wielu było przekonanych, że wybierają narodowych posłów z listy no 8, bo 16 to 2X8, a zatem jedna kartka wystarczyła za męża i żonę! Mądrzy chłopy, a nie tak, jak na Pomorzu, że lada chłop lubbaba chce mieć własny rozum.

(Dokończenie nastąpi.)

Dymisja min. Miklaszewskiego.

Warszawa. Premjer Grabski przedstawił Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę ministra W. R. i O. Miklaszewskiego o dymisję oraz polecił opracować odpowiednie dokumenty o dymisji ministra i nominacji dotychczasowego wiceministra p. Tadeusza Łopuszańskiego na kierownika tegoż ministerstwa.

Min. Ratajski obiecuje zlikwidować chaos kresowy.

Warszawa. Senacka komisja skarbowo-budżetowa prowadziła dalsze obrady nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na rok bieżący. Część dotyczącą budżetu Ministerstwa Skarbu po referacie sen. Buzka (Piast) przyjęto. Przy części dotyczącej budżetu M. S. Wewn. rozwinęła się dyskusja nad sprawą kresów. Zabrał głos również minister spraw wewn. p. Ratajski, oświadczając m. in., że sprawę kresów uważa za bardzo pilną i że się nią zajmuje. Minister jest zdania, że w ciągu 2 do 3 miesięcy kwestja ta zostanie zlikwidowana. Następnie p. minister odpowiadał na zarzuty, wysunięte w toku dyskusji. W głosowaniu budżet M. S. Wewn. przyjęto. Przyjęto następnie również budżet Ministerstwa Kolei.

Warszawa. Thugutt wyjeżdża do Wilna, celem porozumienia się z wybitnymi działaczami na kresach. Po powrocie Thugutt zająć się ma organizacją spraw kresowych.

Od czego podatki płacono i płacić się winno?

Nakładanie podatków przez państwo czy też monarchę znane jest bardzo dawno. Starożytność stwierdza, że n. p. Sparta, zaprowadziła zakazy luksusowe, nie chcąc mieć obywateli zniewieściałych. To też prawodawca Lykurg nie pozwalał posiadać mebli, których właściciel nie sporządził własnoręcznie z drzewa za pomocą siekiery i piły. Jedzenie wolno było solą jedynie okrasić. Za wypicie szklanki wina bez pozwolenia lekarza groziła kara śmierci.

Cesarz rzymski Wespezjan, potrzebując pieniędzy na cele państwa i stawianie budowli monumentalnych, nakazał mieszkańcom Rzymu płacić podatek od beczek ustawionych na ulicah miasta — a przeznaczonych do zbierania nieczystości, twierdząc, że „pecunia non olet“ — pieniądz nie cuchnie.

W wieku XIV noszenie koszuli uchodziło za zbytek, w wieku XV posiadanie chustki do nosa uchodziło za taki luksus — jak noszenie kaloszy w r. 1875 w Niemczech i Austrji. Tylko ludzie bogaci i eleganci pierwszej mody mogli sobie wobec wysokich cen na to pozwolić. Również noszenie drewnianych trzewików, zwanych „sobotami“ było zbytkiem nielada dla francuskiego chłopa w tym czasie.

W r. 1795, a więc w czasach najnowszych Anglja nałożyła na puder do włosów osobny podatek. Podatek ten do niedawna elegantki angielskie i fryzjerzy, oraz kupcy wyrobów kosmetycznych płacili. Tamże oraz w Portugalji każdy właściciel szafy musiał płacić podatek, ponieważ posiadanie szafy uchodziło za zbytek.

Francja, nadająca ton elegancji całemu światu nałożyła podatek za noszenie kapeluszy jeszcze w końcu XIX wieku. Zaś w r. 1874 chciano 2 franki podatku nałożyć na właściciela cylindra. Izba Deputowanych przecież nie zgodziła się nań, ponieważ uważała, że cylinder jest tem nakryciem głowy, które w mieście najczęściej się spotyka.

Dziś płaci się podobne podatki w formie cła od rzeczy, sprowadzonych z zagranicy i to takich, które u nas w kraju dostać wprawdzie można, nieraz w cenie niższych za to może na pierwszy rzut oka więcej eleganckich, natomiast mniej solidnych co do treści.

I słusznie! Jeżeli obywatel własnego kraju nie chce się zadowolić wyrobem własnego przemysłu; jeżeli nie dba na to, by pieniądz przyczynila się do podniesienia własnej industrji i służył ku wzbogaceniu się rodaków, natomiast wysyła go za granicę — tam bogaci cudzoziemców w zmyślności żyda, — który będąc zazwyczaj pośrednikiem wnabywaniu towarów podwójnych — korzysta, — to niechże płaci podatek w formie cła, które powinno być wysokie tak dalece iżby można było nim powetować stratę przy kupnie i sprowadzeniu towaru.

Zatem niechże kupiec mieniący się być kiedyindziej obywatelem kraju — nie narzeka — że płacić jest obowiązany cło za sprowadzony towar bo podatek ten jest słuszny. „Fiat instytia — niech będzie sprawiedliwość!“

Ale podatek — wedle naszego zdania, pochodzić winien jeszcze z innego źródła: Pragniemy poruszyć sprawę socjalną — t. j. małżeństwo. Ono jako takie nakłada na małżonków pewne zobowiązania, ta kco do nich samych jak i społeczenstwa. Równocześnie domaga się praw jak poszanowania od drugich, ba nawet pewnego wyróżniania w kwestji codziennego życia i formy towarzyskiej. Słuszne zatem należą się względy wyszczególnienia n. p. każdej uczciwej mężatki od kobiety wolnej, chociażby od niej starszej. Jeżeli więc społeczeństwo przyjęło taką formę, że podzieliło się na dwie warstwy, t. j. zamężnych i wolnych, niech się nie dziwi, że małżonkowie mieć muszą zawsze pewne przywileje, z których wolni kwitować muszą.

Ale wolni — zobowiązań względem reszty społeczeństwa żadnych nie mają. Co gorsza, oni niejednokrotnie są posożytami warstw drugich, bo żyją — przesiąknięci egoizmem — wyłącznie dla siebie. Słusznie więc, by z pewnego tego swego dali coś na rzecz ogólnie pożyteczną. Dlatego naszem zdaniem — należałoby wszystkich, którzy mogą zawrzeć małżeństwo, — a z różnych względów, najczęściej nieuzasadnionych go nie zawierają, **opodatkować**; zebrane od nich fundusze przeznaczyć na ogólne dobro, jak n. p. dom sierot podrzutków starców, którzy nie są zdolni do pracy inwalidów lub dobro państwa.

Oby głos nasz nie był głosem „wołającego na puszczy!“

Sahm prezydentem Senatu Gdańskiego.

Gdańsk. W ub. środę dokonano wyboru prezydenta senatu oraz oraz siedmiu głównych t. zw. urzędowych senatorów. Senatorowie ci zarówno jak i prezydent senatu są wybrani na lat 4 i nie są przed sejmem odpowiedzialni.

Przed głosowaniem przewodniczący frakcji socjal-demokratycznej Gehl wygłosił krótką deklarację, wyjaśniającą, że wobec tego. iż senatorowie są nieusuwalni przez okres lat 4 i nieodpowiedzialni przed sejmem, frakcja socjal-demokratyczna na znak protestu przeciwko temu stanowisku udziału w wyborach nie weźmie.

Po krótkiem oświadczeniu przewodniczącego frakcji niemiecko-gdańskiej partji ludowej posłowie socjal-demokratyczni, komuniści i Polacy opuścili salę posiedzeń, poczem rozpoczęło się głosowanie. Prezydentem senatu gdańskiego wybrany został panownie Sahm 72 głosami na 73 głosujących.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 12 listopada 1924 r.

Kalendarzyk piątek 12 grudnia Aleksandra m.
sobota 13 grudnia Łucji p. i. m.
niedziela 14 grudnia Alfreda ks.
poniedziałek 15 grudnia Walerji i Ireny

— **Wykaz imienny ofiarodawców podczas „Tygodnia Lotniczego“ w powiecie wąbrzeskim. Podczas „Tygodnia Lotniczego“ w powiecie wąbrzeskim ofiarowali, wzgl. zebrali na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej.**

Wójtostwo Chełmonie.

Gmina Chełmonie: Giziński 1,00 Golusinski 1,50 Fritz H 2,00 Barczykowski 0,69 Fritz E. 2,00 Fritz R. 1,00 Schlag 1,00 Trenkel 1,00 Büttner 1,00 Dahmer 1,00 **Razem 12,00 zł.**

Obszar dworski Leśno: Kowalewski 5,00 Marcinkowski 1,00 Olszewski St. 1,00 Górski 1,00 Kuma 1,00 Olszewski J. 1,00 Olszewski B. 2,00 **Razem 12,00 zł.**

Gmina Lipienica: Pakuła 1,00 Gesse 0,50 Adam 1,00 Sattelmeyer 0,40 Schulz 1,00 Szajbrer 0,50 Gildenstern 0,20 Prelwicz 1,00 Schifer 1,00 **Razem 6,60 zł.**

Gmina Elgiszewo: Jósef Beyger 5,00 Grzywaczowa 5,00 zebrano przez p. Marję Szczepańską 8,00 Wójtostwo w Elgiszewie 6,00 Urząd Stanu Cywilnego w Elgiszewie 12,00 **Razem 36,00 zł. Razem całe Wójtostwo 66,60 zł.**

Wójtostwo Jarantowice.

Gmina Sicienek: Dąbrowski 5,00 Stahnke 5,00 Korthals 5,00 H. Kühn 4,00 A. Kühn 1,00 Skowroń 3,00 Boguci 3,00 Koń 3,00 Herzberg 1,00 Rogala 5,00 Wegner 3,00 Sasin 5,00 Marczak 3,00 Gebert 4,00 Bliemke 2,00 Schmidt 5,00 **Razem 57,00 zł.**

Gmina Jarantowice. Buk i Buczek: Brzyski 2,00 Baumann 1,00 Bartel 0,50 Burdzy 0,50 Böhm 0,50 Rieda 0,50 Bakutarz 1,00 Drawert F. 2,00 Dittmann 1,00 Dehlau 0,20 Duma 0,50 Delima 3,00 Feluś 0,35 Gegolin 2,00 Guhl J. 1,00 Guhl M. 1,00 Gehrke 1,00 Gryza 3,00 Grab 0,50 Hell 2,00 Hostmann 3,00 Kühn 2,00 Kelber 2,00 Kwirau 2,00 Kubbe 0,20 Krüger 0,50 Korthals P. 1,00 Korthals A. 1,00 Kuc 1,00 Knchyt 0,30 Lewandowski 0,50 Leja 1,00 Müller 2,00 Maron 1,00 Mielbrandt 1,00 Majder 0,57 Menkel 0,40 Nitz 1,00 Nahs E. 2,00 Nahs G. 0,50 Neumann Ewald 0,50 Neumann Emil 1,00 Niedbała 2,00 Piek 4,00 Plieth R. 2,00 Plieth A. 3,00 Podkosany A. 0,20 Podkosany T. 0,50 Puzio 1,00 Porębski 0,50 Piskorz 0,50 Rymacki 2,00 Rotzoll 1,00 Rozmus 1,00 Rudzynski 0,30 Röhrich 3,00 Szydzik 5,00 Sobczyk 1,00 Stoyke 5,00 Sonnenberg 1,00 Stręciwilk 0,50 Szybisty 0,80 Templin 0,30 Tessmer 5,00 Urbański 1,50 Wolff R. 2,00 Wolff A. 2,00 Wolff K. 2,00 Wolff J. 2,00 Zilz J. 2,00 Zilz A. 2,00 Zilz H. 0,50 Zilz W. 0,50 Zwolinski 1,00 Żurawski 2,00 Dąbrowski 0,50 Pomeranke 1,00 Lewandowski 0,60 Galster 1,00 Kierszkowski 2,00 Myśliński 1,00 Tyniecki 1,00 Boesler 3,00 Rauch 3,00 Schlieskie 2,00 Sillmann 4,00 Nahs Otton (Buk) 5,00 **Razem 180,02 zł. Wójt Chrzanowski Silno 40,00 zł. Razem całe Wójtostwo 227,02 zł.**

— **Zwracamy uwagę.** Szan. Czytelnikom naszym na zamieszczone w dzisiejszym Głosie ogłoszenia. Firmy ogłaszające się w piśmie naszym, polecamy jak najbardziej. Przed wyjazdem do innych miast, celem poczynienia zakupów, prosimy się naocznie przekonać o rzeczywiście tanich cenach w tych wszystkich interesach, które polecają się w piśmie naszym. — Firmy bławatne: **Żuralski, Rolirad, Góralski, Wierzbowski, Miszczak, Białecki, Ł. Witek**, kolonjalne i wódek: **Bannas, Markuszewski, Klimek, Lewandowski,** obuwia: **Zielińska, właśc. Sipa, Werth, Bannas i Witkowska**; **Drogerja pod Lwem**; Księgarnia **Wojtecki**; skład zegarm. **Biały**; skład porcelany **Baranowski**; skład futer i towarów krótkich **Klimaszka** zasługują na pełne poparcie ze strony naszych Szan. Czytelników, a zatem „swój do swego“.

— **Wieczorek** ku czci Geniusza polskiego, śp. H. Sienkiewicza odbędzie się w sali hotelu Wąbrzeskiego w środę dnia 17 bm.

Program, tej uroczystości obejmuje prócz stosownych recytacji prelekcja prof. p. Wawry na temat: „Geniusz Sienkiewicza“, oraz utwór sceniczny: „Zagłoba swatem“.

W przeświadczeniu, że chcemy okazać i w tym kącie ziemi polskiej cześć dla wielkiego Polaka, płomiennego patrjoty, zabiegliwego obywatela, ostatniego z niekoronowanych królów naszych, Mistrza z pierwszych na boskim Olimpie sztuki naszej. Mistrza, który uczucia gorące i myśl, zawsze szlachetną zakuł w nieśmiertelny kryształ naszej mowy, zapalał serca w narodzie w dobie niewoli i zgnębienia, budził ufność w siły własne, był dziedzicznym zniczem wolności wśród stuletniej narodu nocy, niezłomną miłością ziemi i obyczajów i nieodwolalną wolą trwania i wytrwałości — zaś wśród morza krzywdy i bezprawia okazał się „latarnikiem“ wolności naszej i prawa naszego do życia — koło dramat, artystyczne uprzejmie wszystkich niniejszem zaprasza. —

— **Pokwitowanie.** Na rzecz „Kuchni Ludowej“ w Wąbrzeźnie złożyli w Powiatowym Przytulku Starców:

Pani Hrabina Potocka w Piątkowie: 1 ctr. marchwi, 1 ctr. buraków, 1 ctr. brukwi, 1 ctr. kapusty, pół ctr. fasoli, 1 kopa pory, 1 pół kopy selery.

Pan Mieczkowski w Niedźwiedziu: 22 ctr. ziemniaków, 7 ctr. marchwi, 1 ctr. brukwi, włoszczyzny.

Ks. proboszcz Szpitter w Wąbrzeźnie: 376 złotych z kolekty kościelnej w dniu 8 grudnia br.

N. N. w wybudowaoie wąbrzeskie pod Nielub. 1 ctr, ziemniaków, pół ctr. grochu, 16 główek kapusty.

Młyn Parowy Wąbrzeźno 1 ctr. mąki pszennej.

Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać.“

Powiatowa Rada Opieki Społecznej.

Pamiętajcie o Kuchni Ludowej w Wąbrzeźnie.

Nadchodzi czas bicia wieprzy dla użytku własnego. Niech każdy przy tej sposobności pomyśli o tem, że w Kuchni Ludowej dziennie potrzebne są większe ilości mięsa i tłuszczu. Niech więc choć mało tylko cząstka ubitego wieprza powędruje do Powiatowego Przytułku Starców dla Kuchni Ludowej.

Dwa razy daje, kto zaraz daje.

Starosta.

— **Po karty legitymacyjne** upoważniające ubogich miasta Wąbrzeźna do odbioru bezpłatnych obiadów w Kuchni Ludowej należy zgłosić się w Starostwie (pokoj 10.)

Pow. Rada Opieki Społecznej.

— **Zjazd Prezesów Towarzystw Kupców Samodzielnych na Pomorzu.** Dnia 7 grudnia br. w godzinach przedpołudniowych odbył się w Centrali Z. T. K. Zjazd prezesów Towarzystw Kupców Samodzielnych należących do Związku. Reprezentowanych było kilkadziesiąt towarzystw związkowych. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Związku p. Marchlewskiego zdał p. prezes obszerne sprawozdanie z wyników konferencji delegacji „Razapolu“ z władzami centralnemi w sprawach kredytowych, podatkowych i t. p. Ustalono, że wszelkie starania o kredyt winny być kierowane przez swoje Zarządy do Centrali a Centrala prześle je dalej, za pośrednictwem „Razapolu“.

Kierownik Związku p. M. Kolasiński zdał sprawozdanie z działalności Centrali od 30. IX. do 7 grudnia br., z którego wynika, że po zjeździe Centrala skierowała wszystkie wysiłki celem złagodzenia dzisiejszego ciężkiego położenia w jakim się handel znajduje a na pierwszy plan swych starań wysunęła sprawy kredytowe, a p. Sobociński zapoznał zebranych ze swoją 4 miesięczną pracą kierownika objazdowego, podczas której odwiedził już 50 towarzystw, z czego wynika, że 18 towarzystw odwiedził już po dwa razy. Pan Sobociński w przemówieniu swojem podkreślił konieczność stanowiska kierownika objazdowego zaznaczając, że już przy powtórnych objazdach spostrzegł znacznie większą frekwencję na zebraniach i większe zainteresowanie się, członków sprawami organizacji.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Dyr. Fröhlich ubolewając, że cały szereg towarzystw zalega ze składkami. W ostatnim jednak miesiącu prawdopodobnie w związku z wszczętą przez Centralę akcją kredytową, napływ składek polepszył się. W związku z tem p. prezes Marchlewski, podaje do wiadomości, że na jednem z ostatnich zebrań Zarządu Głównego uchwalono że do opieki Centrali mają prawo tylko członkowie tych towarzystw jak również same towarzystwa, które składki uregulowały. Zarząd Główny udzielił towarzystwom miesięcznego kredytu, wskutek czego towarzystwa zwracające się do Centrali o interwencję, mogą zalegać ze składkami tylko cztery tygodnie.

W sprawie organizowania zjazdów okręgowych Zarząd Główny podał do wiadomości uchwałę swoją, że zjazdy okręgowe odbędą się w styczniu — w Chełmży, w lutym — w Pelplinie, w marcu — w Chojnicach, w kwietniu — w Lubawie, w maju — w **Wąbrzeźnie.**

W wolnych głosach dyskutowano jeszcze nad listem „Razapolu“ w którym podaje do wiadomości projekt sfer handlowych o zmianę nazwy „Gdynia“ na Gdańsk Gdyński lub Gdańsk-Gdynia z prośbą o wydanie swej opinji ewentualnie podanie swego projektu gdyż w zagranicznym świecie handlowym „Gdynia“ jako miasto portowe jest niedostatecznie znane, co ujemnie odbić się może na jego rozwoju. Na wniosek p. inż. Dziedziula uchwalono zaprojektować do odnośnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zmianę nazwy Gdynia na „Port-Gdynia“.

— **Czy godne naśladowania.** Na ostatniej konferencji powiatowej, która odbyła się w Wąbrzeźnie dnia 1 b. m., nauczycielstwo całego powiatu na propozycję swego inspektora jednogłośnie uchwaliło gremjalnie przystąpić do P. L. O. P. P.

— **„Vesta.“** Zwracając uwagę Szanownych Czytelników na ogłoszenie „Vesty“ jesteśmy ró

wnież tego zdania, że w obecnym właśnie czasie zapewnienie siebie, względnie Swej rodziny jest twardą koniecznością,

- Ubezpieczający się w „Veście" ma prawo do dywidendy, którą Towarzystwo wypłaca gotówką, lub na życzenie odlicza od premji.

Ubezpieczenie na życie polecić można w szczególności nowożeńcom.

Golub. (Napad bandycki.) We wtorek dnia 9 bm. około godziny 11 i pół przed poł. napadnięta została pomiędzy Owieczkowem, a Podzamkiem niejaka 18 letnia Nowicka, pochodząca z Sokolejgóry, gdy wracała z targu po sprzedaniu masła. Bandytą jest 21 letni Ignacy Kowalkowski z Golubia, który obserwując na targu Nowicką spodziewał się obfitych pieniędzy. Wyrywając napadniętej koszyk i torebkę, zawierającą około 7 złotych, czmychnął, lecz dzięki sprawności tutejszej policji udało się rabusia przychwycić już w godzinę po popełnieniu rabunku i osadzić za kratami.

— **Golub.** (Zajęcie okowity.) W ubiegłą środę rano przytrzymany został przez tut. posterunek P. P. wóz naładowany skrzyniami, a zawierający butelki napełnione czystą okowitą. Okowitę wieziono z firmy St. Strzelecki z Torunia i przeznaczona była dla mniejszości narodowej z Rypina, gdyż wkrótce po zatrzymaniu woza zjawiło się kilku krzywonosych, którzy okowitę tę deklarowali nie na upijanie naszej ludności, lecz na cele „lecznicze". Przybyły szybko z Wąbrzeźna urzędnik skarbowy zajął 65 litrów, pozostawiając resztę do czasu rozstrzygnięcia jej przeznaczenia przez komp. władzę.

— **Kowalewo.** (Lekarz skazany na podstawie paragrafu 220 K. K. W zeszłą środę toczył się przed sądem okręgowym w Toruniu proces przeciwko lekarzowi prakt. dr. **Łomakinowi** z Kowalewa, oskarżonemu z paragraf 220 K. K. w kilku wypadkach. Razem z nim na ławie oskarżonych zasiadło 3 dziewczęta — robotnice oraz pan R. z pow. Wąbrzeskiego. Po dwudniowej rozprawie odbywającej się z wykluczeniem publiczności, zapadł wyrok skazujący dr. Łomakina na **półtora roku domu karnego**, pana R. na podstawie paragrafu 219 na 6 tygodni więzienia, siostry Stanisławę i Helenę W. oraz Stanisławę M. każdą na 6 miesięcy więzienia. Skazani założyli rewizję wyroku.

— **Kowalewo.** Dnia 2. XII. 24. przytrzymano na tutejszym głównym dworcu byłego nauczyciela Jana Nepomucyna Thierlinga z Dłoni pow. Rawicz obecnie bez żadnego zamieszkania. — Thierling przychodząc do kupców tutejszych zamawiał większe ilości przyborów kancelaryjnych przedstawiając się jako nauczyciel z Rychnowa pow. Wąbrzeźno. Oprócz zamówionych rzeczy Th. prosił danego kupca o wypożyczenie mu pieniędzy. W naszem mieście wypożyczył u kupca Stankiewicza 18 złotych. Zamówiony towar pozostawił Th. u kupca, tłumacząc iż sołtys przyjdzie po niego i zaraz za niego zapłaci. Jak stwierdzono w Rychnowie pod tym nazwiskiem żadnego nauczyciela nie ma. Th. udał się na główny dworzec, gdzie wykupił bilet do Wąbrzeźna. P. P. P. jednak nie chcąc, aby Th. pożyczył także od kupców wąbrzeskich pieniędzy przyaresztował go i oddał do Sądu Okręgowego w Toruniu.

— **Starogard.** (Pożar.) Dnia 28. XI. 24. o godzinie 9 wieczorem wybuchł z nieznanych przyczyn wielki pożar w domu p. Tillera na ulicy Gimnazjalnej 14. Mimo energicznej akcji ratowniczej tutejszej straży pożarnej jak i straży Kocborowa pożar rozszerzał się w zastraszający sposób. Przytem znalazło śmierć dwoje ludzi śp. Schulz i jego żona, którzy mieszkali w wspomnianym domu na poddaszu. Gdy straż pożarna z płonącego domu ich wydobyła nie dawali już znaków życia.

— **Nowa placówka.** Onegdaj utworzyli urzędnicy i funkcjonarjusze tut. Magistratu oddział „Związku pracowników miejskich" celem skutecznego bronienia swych praw materjalnych. Uchwalono przystąpić do centrali tegoż związku w Warszawie, w skład zarządu weszli: prezes Alfons Rekowski. wiceprezes Anastazy Gapa, sekretarz Leon Żygowski, zastępca — Brunon Magolewski, skarbnik — Teodor Żynda, ławnicy — Leon Brzoskowski, Józef Stolz i Medard Zdziebłowski. Nowej placówce „Szczęść Boże"

— **Warszawa.** (Zabili i zrabowali — 20 złotych). Sąd doraźny w Nowogródku w dniu 28 listopada br. skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkańców gminy Rubieże w pow. Stołpeckim Józefa Szablicę, lat 32 i Konstantego Borowskiego, lat 25, żonatych, dzietnych, z zawodu rolników, za to, że w zamiarze pozbawienia życia Szai Czarnego w celu rabunku zadali mu rewolwerem i bagnetem dwie rany w głowę, wskutek których natychmiast nastąpiła śmierć Czarnego, poczem zabrali mu portfel z 20 zł. i worek z owczynkami wartości 12 zł. Obrona wniosła prośbę o ułaskawienie. Pan Prezydent nie skorzystał jednak z przysługującego Mu prawa łaski, wobec czego wyrok w dniu następnym nad obydwoma skazanymi wykonano.

— **Magdeburg.** (Krwawy popis zbrodniarza w sądzie.) Sąd ławniczy w Magdeburgu skazał w tych dniach wachmistrza policyjnego Karola Genara na rok i miesiąc cuchthauzu, oraz utratę praw obywatelskich za wymuszanie rajfurstwa i namowę do krzywoprzysięstwa. Równocześnie zarządzono natychmiastowe jego aresztowanie. Zasądzony prosił jednak, aby mu wolno było oddać swój kapelusz i płaszcz jednemu z krewnych, oczekującego go w poczekalni. Sąd na to się zgodził. Kiedy jednak zasądzony chciał opuścić salę rozpraw, zaoponował wachmistrz sądowy. W tej chwili wydobył Genar z kieszeni pistolet wojskowy i dając dwa strzały zabił wachmistrza na miejscu. Przerażona publiczność rozstąpiła się i morderca wybiegł spokojnie na korytarz. Kiedy atoli wychodził już z gmachu sądowego, zastąpił mu drogę portjer sądowy. Rozległy się dwa strzały i portjer zalany krwią zwalił się na schody. Zbrodniarz zaś zbiegł. Atoli za jakie 15 minut zaalarmowana telefonicznie policja przyaresztowała ponownie potwornego zbrodniarza, którego czeka niechybnie kara śmierci.

Drobne wiadomości.

Z KRAJU.

— **Wspaniała fundacja na cele naukowe.** Z Warszawy donoszą: Niedawno spisano akt utworzenia nowej dużej fundacji na rzecz nauki polskiej. Fundator Bohdan hr. Hutte-Czapski przeznaczył swoje dobra Smogulec w powiecie wągrowieckim w Poznańskiem, obszaru 178 włók, na dostarczanie uniwersytetowi i politechnice warszawskiej środków na popieranie prac, wynalazków i odkryć polskich, oraz na nagrody dla zasłużonych na polu naukowem obywateli. Przedstawicielami zarządu fundacji są rektorzy uniwersytetu warszawskiego i politechniki warszawskiej. Fundator hr. Czapski będzie władał dobrami dożywotnie.

— **90-letnia rocznica urodzin sen. Limanowskiego.** Z Warszawy donoszą: Z okazji 90-letniej rocznicy urodzin senatora Limanowskiego odbyła się uroczysta akademja. Przemawiali: Daszyński, Sliwiński, Barlicki i sam Limanowski. Na zakończenie wykonano szereg produkcyj muzycznych.

— **B. Minister Huebner** mianowany został przez prezydenta Rzplitej prokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Warszawie.

— **Nowi generałowie broni.** Jak z Warszawy donoszą, w związku z awansami oficerów, które ogłoszone być mają jeszcze przed świętami, generałami broni będą mianowani: minister spraw wojskowych gen. dywizji Sikorski, gen. Sosnkowski, gen. Rydz-Śmigły, szef administracji armji gen. Majewski, oraz dowódca O. K. Lublin, gen. Romer.

— **Telegramy błyskawiczne między Polską i Gdańskiem** zaprowadzone będą od 1-go stycznia. Opłata wynosić będzie dziesięciokrotną należytość za opłaty zwykłe.

— **Zagadkowy zgon lekarza powiatowego.** Do „Słowa Polskiego" donoszą z Kosowa o prawie nagłym, niewyjaśnionym dotąd, zgonie lekarza powiatowego, dra Seweryna. Mówią o zatruciu, względnie o otruciu.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno** Zebranie. Tow. właścicieli domów i gruntów odbędzie się w sobotę dnia 13 grudnia rb. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Szymańskiego hotel pod „Białym Orłem".

O liczne przybycie uprasza Zarząd

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 10. XII. 1924 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	18,50—1950
2. Pszenica	22,00—24,00
3. Ospa żytnia	13,25—
5. Owies	19,50—20,50
7. Jęczmień brow.	23,00—25,00
8 Mąka żytnia 70%	27,00—29,00
9. Mąka pszenna 65%	3,700—39,00
10. Siano luźne	4,50—,650
11. „ pras.	6,80—7,80
12. Ziemniaki fabr.	—4,00,
14. Słoma żytnia luź.	1,75—1,90
15. „ „ pras.	3,00—3,15
13. „ jad. r,	— — —
6. Jęczmień	—
4. Ospa pszenna	—

Usposobienie słabe.

Poznański targ na bydło.

Dnia 10. XII. 1924 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskie Wołów —, buhaji — , krów i jałówek —, kóz — cieląt — świń —, prosiąt — owiec —.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	88 - 90 zł.
„ „ „	II kl.	70 — — „
„ „	III kl.	48 — 52 „
„ cielęta	I kl.	100 —104 „
„ „	II kl.	86— 90 „
„ „	III kl.	70 —72 „
świnie „	I kl.	128 - 130 „
„ „	II kl.	120— „
„ „	III kl.	100 —106 „
„ owce	I kl.	60 — „
„ „	II kl.	50 — 52 „
„ „	III kl.	— — „

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

W środę, dnia 10-go bm. o godz. 6 i pół wiecz. zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Konrad Weinberger

przeżywszy 49 lat, o czem donosi z prośbą o pobożną modlitwę, w smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja zwłok do kościoła odbędzie się z domu żałoby w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 9-tej rano. Następnie pogrzeb.

†

Po długich cierpieniach zmarł, w dniu 10. XII. br. o godz. 6 i pół długoletni i zasłużony członek naszego towarzystwa

ś. p.

Konrad Weinberger

W zmarłym tracimy miłego członka, którego żegnamy z głębokim żalem, a pamięć o nim na zawsze w sercu zatrzymamy.

Tyś już odszedł do celu,
My jeszcze idziemy,
Pokryty grudką ziemi,
Spoczywaj w Bogu.

Tow. Ludowe Wąbrzeźno.

Zbiórka członków celem wzięcia udziału w pogrzebie, przed domem żałoby, w sobotę o godz. 8,45.

†

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 10 bm. o godz. 18 i pół były kontroler tutejszej Kasy Chorych

ś. p.

Konrad Weinberger

W zmarłym tracimy naszego dawnego, rzetelnego pracownika za co składamy jego pamięci cześć!

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych.

Dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego" nr. 147.

Spółka żydowsko-masońsko-socjalistyczna.

VI.

Aby uwikłać w swe sieci patrjotycznych inteligentów, zakłada się nawet niby narodowo-polskie loże, jak to czyniono w czasie przedrozbiorowym i rozbiorowym, aby módz wykryć tajemnice narodowej działalności i pokierować zamiarami patrjotycznymi dla swych celów. Masońskie loże przedrozbiorowe nie uratowały Polski, lecz pewnieć przyczyniły się do jej zguby.

Pozostaje nam jeszcze zastanowić się, dlaczego ulubieńcem żydowsko-masońskiej kliki po przegranej wojnie stały się Niemcy? Odpowiedź bodaj nie jest zbyt trudna, jeżeli uwzględnimy cele żydowsko-masońskie. Dla ogłupienia ludzi prawią żydzi i masoni o utwierdzeniu pokoju, o sprawiedliwości i t. p. atoli chodzi im przeciwnie o niepokój, o ciągłe naprężenie, Niemcy ze swą żądzą pomszczenia swej klęski są wyśmienitem narzędziem. Niemiec połączony z bolszewikiem ma najprzód zniszczyć Polskę i zaprowadzić w niej bolszewizm, potem zniszczy się Francję i Włochy —, a w końcu zabiorą się do Anglji. Niemcy zaślepione nienawiścią wpuszczą bolszewizm do siebie, a bolszewizm zniszczy Niemcy — i Europa stanie się bolszewicką, a żyd zapanuje niepodzielnie nad Europą.

Nieopatrzna Anglja — pod wpływem potężnych finansistów żydowskich — i za pomocą socjalistów, jakoteż masonów z liberalnej partrji zżydzonego Loyd George'a toruje drogę.

Żydzi mają sympatję do Niemców, choć przeciętny Niemiec więcej nienawidzi żyda, niż Polak. Wszak nawet żargon żydowski jest tylko spaczoną niemczyzną.

Sympatja polega też bodaj na pewnem pokrewieństwie duchowem. Niemcy od wieków uważają się za naród wybrany, a oceniają wszystkie narody niżej siebie. Niemcy bezwzględnie zwalczali i ujarzmiali narody, nie umieją szanować praw narodów. Samolubstwo i chęć panowania, a drzgotanie bezwzględne tych, którzy celom niemieckim się przeciwstawiają, oto główne cechy niemieckiej polityki od wieków, a protestantyzm i prusaczyzna z hohenzollernowską myślą polityczną zdeprawowały Niemców zupełnie i podkopały do reszty zasady chrześcijańskie w polityce prusko-niemieckiej. Buta, nienawiść innych, mściwość i chciwość, gwałt — te cechy są dzisiejszym Niemcom — i żydom wspólne. Bratnie dusze łączą się — mimo antysemityzmu, który w Niemczech poważnie się szerzy. By jednak zemścić się, by osiągnąć cel: die Zukunft Deutschland liegt im Osten — Niemcy zawarliby sojusz już nie tylko z bolszewikami i żydami, lecz nawet z samym choćby Lucyperem. Trzeźwych, rozumnych i prawdziwie chrześcijańskich polityków dziś w Niemczech bardzo mało. Jakie stąd wnioski dla nas wynikają?

Strzedz się musimy żydów — jak ognia, jak żmii jadowitej. Pogromy, lub małoduszne szykanowanie żydów byłoby głupstwem, a niçby nie pomogło. Omijać żyda, nie robić z nim żadnych interesów (nie sprzedawać żydowi nie kupować od żyda, dbać o to, by żydzi nie zajmowali żadnych ważniejszych stanowisk, do szkół średnich i wyższych dopuszczać najwyżej taki procent, jaki stanowi ludność żydowska, nie dopuszczać do średnich lub, wyższych szkół chrześcijańskich, lecz chyba utworzyć im w stosunku do liczby kilka centralnych szkół pod dozorem prawych Polaków, a ukrócimy butę żydowską, sparaliżujemy zgubną ich działalność.

Żydowskim pachołkom — masonom — patrzmy pilnie na palce, a żądajmy stanowczo od Rządu, by niezwłocznie zlikwidował loże.

Pracujmy nad tem, by szerzyć oświatę katolicką i narodową, by pogłębiać moralność i religijność, bo tylko ciemny i zepsuty lud pójdzie w sieci niewolników żydowsko-masońskich, którymi są socjaliści.

Podobno w naszych powiatach zagnieździli się socjaliści nietylko w miastach, lecz nawet na wsiach. W miastach robotnicy bodaj już poznali, dokąd ich socjaliści wieśćby chcieli, dlatego rozumni, katoliccy robotnicy miejscy coraz więcej odsuwają się od socjalistów, a tem samem też od żydów i masonów.

A czyż wiejski robotnik ma być głupszy, czyż chce dać się prowadzić na pasku żydowsko-masońskim? Socjaliści dla robotnika nic jeszcze dobrego nie zdziałali, raczej okrutne mu szkody wyrządzili. Przyrzekają złote góry, wyłudzają składki — choć dobrze wiedzą, że przyrzeczeń nadmiernych spełnić nie mogą, ani też o ich spełnienie im nie chodzi, lecz chodzi im o sianie nienawiści, o niepokój i niezgodę, by w mętnej wodzie żydzi i masoni złote rybki łowić mogli. Dziwaczni to przyjaciele i obrońcy robotników, — jeżeli z swych bogactw nietylko nic robotnikom nie dali, lecz za ich pomocą coraz więcej się bogacą — jak np. tacy dowódcy socjalistyczni Diamand, Klemensiewicz i wielu innych.

Strzeżcie się także tych, którzy zawsze z socjalistami szli ręka w rękę i kumali się z mniejszością żydowsko-niemiecką. „Wyzwolenie" o nic lepsze nie jest od socjalistów, czasem bodaj gorsze, bo pod osłoną „polskości" tumani ciemnych i przygotowuje do komunizmu. Niestety, nawet N. P. R. nadar smutną odgrywała rolę w Sejmie i w kraju. Apostołowie socjalizmu, poprzedniey międzynarodowej szajki, nawróćcie się, a nie gotujcie drogi masonerji i żydowstwu nie sprzedawajcie za judaszowskie srebrniki polskiego ludu w niewolę żydowsko-masońską.

Polski robotniku! Możesz mieć i masz mieć swoją organizację obronną, jak mogą mieć i mają inne stany. Jeżeliś jest polskim i katolickim robotnikiem, nie godzi się tobie, iść do obozu wrogów Kościoła i wiary św., nie godzi się iść do obozu bratobójców i niewolników żydowsko-masońskich; nie kręć bicza żydowsko-masońskiego na własną skórę. Wspomnij, jaki to „raj" zgotowali socjaliści-komuniści w bolszewiji robotnikowi, gdzie przy dwunastogodzinnej, ba i dłuższej pracy — jeżeli jeszcze jest praca — zarabia 8 rubli-16 złotych na cały miesiąc, za co sobie nawet ani chleba dosyć ni kartofli kupić nie może tak, że głód i zimno cierpi z rodziną. Strzeż się, byś nie był „Polakiem mądrym po szkodzie". Dla polsko-katolickiego robotnika jest miejsce li tylko w polskiej, narodowej i chrześcijańskiej organizacji zawodowej, jakoteż tylko w szczerze chrześcijańskiej i narodowej organizacji politycznej. Ł.

ROZMAITOŚCI.

90 lat w zakładzie dla obłąkanych.

W zakładzie obłąkanych w Dun-Sur-Aunon znajduje się pacjentka licząca 108 lat życia. Piękny wiek pozwala twierdzić, że była zawsze otoczona troskliwą opieką.

Dostała ona pierwszych objawów obłąkania w Paryżu w wieku lat 18 i odesłana została do tego zakładu przez prefekturę Sekwany, ponieważ nie posiadała żadnej rodziny.

W zakładzie tym przebywa zatem już 90 lat.

To jest prawdziwy rekord, z którego wywnioskować się dają dwie rzeczy. Pierwsza, że wspomniany zakład dla obłąkanych doskonale pielęgnuje swoich pensjonarzy, a powtóre, że brak zgryzot życiowych, od których wolni są obłąkani (o ile nie chorują na manję prześladowczą, hipochondrję itd.) wpływa w wysokim stopniu na przedłużenie życia ludzkiego.

Koniec świata 6 lutego 1925 r.

Tak twierdzi kaznodzieja Korol Woertz — i znajduje posłuch.

Koniec świata nastąpi punktualnie dnia 6 lutego przyszłego roku. Takie proroctwo już od kilku tygodni wygłasza kaznodzieja adwentystów w Cleveland p. Karol Woertz. Objeżdża on miasta i miasteczka Stanów Zjednoczonych, wszędzie siejąc postrach i popłoch wśród kobiet należących do sekty. Zapewnia, że w oznaczonym dniu nastąpi potop, który pochłonie wszystkich sprawiedliwych, podczas gdy grzesznicy zostaną skazani jeszcze przez sto lat na życie w najokropniejszych warunkach.

Znaleźli się łatwowierni, którzy sprzedają swoje majątki i ruchomości i przeznaczają pieniądze na uświadamianie innych. Prasa amerykańska dziwi się policji, która na obałamucanie tłumów spogląda obojętnie. Wśród słuchaczów są i tacy, którzy wolą ową setkę lat życia w utrapieniach. niż masowe utonięcie. X. — X.

Tysiąc sokołów z Ameryki zjedzie do kraju.

W przyszłym roku spodziewane jest przybycie do Polski tysiąca członków polskich gniazd sokolich w Stanach Zjednoczonych.

W sprawie przyjęcia gości odbyła się onegdaj w Warszawie narada w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Syn prezydenta skazany za pojedynek.

Sąd karny w Budapeszcie skazał studenta politechniki Horthy'ego, syna naczelnika państwa węgierskiego, na 4 dni więzienia za odbycie pojedynku.

Drugi uczestnik tego pojedynku otrzymał 2 dni więzienia. W motywach wyroku sąd oświadczył, że Horthy, jako wyzywający, zasłużył na wyższą karę.

Syn naczelnika państwa powędrował więc do więzienia na 4 dni.

Nie wątpimy, że tę wiadomość w Warszawie ludzie przeczytają z wielkiem zaciekawieniem.

Tania sprzedaż gwiazdkowa!



Polecam **na gwiazdkę** w wielkim wyborze, po znacznie zniżonych cenach

obuwie

damskie, męskie i dla dzieci

wszelkiego rodzaju, **przeważnie zagraniczne** i w najmodniejszych fasonach, fabrykatu „TRIAS" i „MERCEDES".

Franciszek Werth

ul. Kolejowa. Obok zegarm. p. Gerkiego

Sprzedam

trzcinę

na pniu na jeziorach ryńskich

J. Zadański Wąbrzeźno

Na sprzedaż kapelusz, suknia i buciki lak. wszystko jak nowe na dziew. od 10—14 lat

HOFMANN

ul. Grudziądzka 16.

Jasno - dębowa nowa

sypialnia

tanio na sprzedaż Wiadomość w eksp. „Głosu Wąbrz".

PAPIERY LISTOWE W TECZKACH I SZTUCZNE KWIATY PO WYJĄTKOWO NISKICH CENACH.

Książki

z obrazkami, książki powieściowe i naukowe dla dorosłych i dla młodzieży, książki do malowania, farbki i ołówki kolor., przyborniki rysunkowe, wieczne pióra, modne papiery listow., towary skórkowe, obrazy, albumy do pocztówek i fotografij, pamiętniki i t. p. poleca w wielkim wyborze po CENACH PRZYSTĘPNYCH.

R. Wojtecki,

księgarnia

Wąbrzeźno Rynek 10

Już dziś ceny gwiazdkowe bardzo tanie!!

płaszcze damskie	od 19 zł.
ubrania męskie	od 23 zł.
kurtki męskie	od 14 zł.
koszule trykotowe	od 7 zł.
gacie trykotowe	od 6 zł.

materje na ubrania i suknie, flausze, zamsze, aksamity, różne barchany, płótna i zefiry — bardzo korzystnie.

Dywany, chodniki, firany, kapy, czapki i kapelusze kupuje się u nas najtaniej.
Wykonujemy ubrania i płaszcze podług miary.

Zabawki dla dzieci.

C. i F. HAMERSKI, dawn. G. Guttfeld & Co. Toruń, St. Rynek 28.



W niedzielę

flaki

swojska kiszka nogi z kapustą

Angielski Porter

Fr. Szymański

Hotel pod Orłem

---

70 centnarów

peluszki

lub mieszanki kupi **Mieczkowski** Niedźwiedź p. Wąbrzeźno.



Wyprzedaż



Z powodu zwinięcia mego interesu zegarmistrzowskiego sprzedaję

wszelkie towary złotnicze po cenie zakupu.

Warsztat reparacyjny pozostaje nadal jak dotychczas.

W. GERKE, Wąbrzeźno

ul. Kolejowa. Telefon 47.

Pamiętajcie o Kuchni Ludowej.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie karnej przeciwko oskarżonemu

Marcelowi Sankowskiemu

zamieszkałemu w Wąbrzeźnie ur. 2 czerwca 1885 r. rzym. kat. rybakowi o zniewagę i uraz cielesny.

Sąd Pokoju w Wąbrzeźnie na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 1924 r. odbytem przy udziale:
Przewodniczącego: Sędziego Pok. Chrzanowskiego,
Ławników: Słowikowskiego i Łęgowskiego,
Członka Prokuratury: Sekretarza Pawelca,
Sekretarza: rej. Warszewskiego.

orzekł:

Uznaje się oskarżonego winnym występku z § 223, 232, 185, 186, 194, 299 i 74 k. k. i skazuje się go z § 223, 232 k. k. na jeden tydzień więzienia, z § 185, 186, 194, 200 k. k. na 4 tygodnie więzienia — na karę łączną 5 tygodni więzienia, oraz ogłoszenie tenoru wyroku w Głosie Wąbrzeskim.

Wskutek zastosowania ustawy amnestyjnej z 6 lipca 1923 r. darowuje się oskarżonemu całkowicie orzeczoną karę z wyjątkiem ogłoszenia tenoru wyroku w Głosie Wąbrzeskim i kosztów postępowania.

(—) Chrzanowski (—) Warszewski.